

„Ślady

**Niepodległości na
ziemi Malczyckiej”**


Opowieść o naszym pradziadku i prapradziadku.

- W tej prezentacji chcemy przybliżyć losy naszej rodziny od strony dziadka Józefa Golemo - ojca naszego taty Marcina Golemo. Historia jest bardzo interesująca i ciekawa, bo dotyczy I i II wojny światowej oraz odradzającej się po I wojnie światowej Polski.
-

Skarby na strychu

- Pewnego dnia szukając zimowych butów weszliśmy na nasz strych. „Na strych, na strych, na strych” - jak pisał Kornel Makuszyński w „Szatanie z 7 klasy”. Stanęliśmy osłupiałe, jak książkowy profesor Gąsowski - tyle gratów i szpargałów zgromadzono w tym osobliwym miejscu. Chcąc nie chcąc, zaczęliśmy przeglądać piętrzące się dookoła nas pudła.



- 
- Nagle jedno z nich, spadło Anieli na głowę. Wysypały się z niego pożółkłe zdjęcia, jakieś stare świadectwa i inne papiery. Zaaferowane zgarnęłyśmy te szpargały i zaniósłyśmy do pokoju, aby je przeglądać. Na to wszystko wszedł nasz tata. Co to jest - spytałyśmy go. Wyjaśnił nam, że to nasze rodzinne skarby – zdjęcia i dokumenty z rodzinnego archiwum. „Skarby???” – pomyślałyśmy z ironią. Z jednego z pożółkłych zdjęć, patrzył na nas wychudzony, ale uśmiechnięty blondyn. Okazało się, że to nasz pradziadek, a dziadek mojego taty, Tadeusz Golemo po powrocie z obozu koncentracyjnego.
-

Z Bawarii na Dolny Śląsk

- Pradziadek Tadeusz Golemo urodził się w Swarzowie koło Tarnowa **17 listopada 1927 roku.**





Zdjęcie rodziny Benno u której pradziadek pracował i mieszkał od 1942 do 1944 r. Zdjęcie zostało przesłane do pradziadka już po wojnie.

- W **1942** roku jako 15-latek został złapany podczas łapanki w Tarnowie i wywieziony na roboty przymusowe do Rzeszy. Pracował w Bawarii, w dużym gospodarstwie od świtu do nocy. Miał bardzo dobrych gospodarzy, gorliwych katolików, którzy dbali o niego jak o własnego syna. Pradziadek zawsze ciepło ich wspominał i nawet utrzymywał z nimi kontakt listowny po wojnie.

- Pewnego dnia, pradziadek - z pobudek patriotycznych, dokonał sabotażu i zepsuł maszynę rolniczą. Gospodarz - choć był Niemcem i poniósł stratę - był dobrym człowiekiem i mimo wszystko chciał go chronić. Niestety zadenuncjowany na Gestapo, został aresztowany **20 stycznia 1944** roku i trafił do aresztu policyjnego w Monachium. **22 lutego** został przekazany do niemieckiego, nazistowskiego obozu koncentracyjnego w **Dachau**. Został tam zarejestrowany jako więzień o numerze **62 199**.



Obóz koncentracyjny w Dachau koło Monachium.

- Już **26 lutego 1944** roku, poprzez areszt policyjny w Salzburgu został skierowany do niemieckiego, nazistowskiego obozu koncentracyjnego **Mathausen koło Linzu** w Austrii. Dotarł tam **4 marca 1944** i został przekazany do pracy w komandzie **Gusen II**. Nadano mu nowy numer **54 500**. Tam pracował m.in. w podziemnej fabryce samolotów bojowych typu Messerschmitt.



Więźniowie przy pracy w obozie koncentracyjnym Mauthausen – Gusen II.



Męczeństwo więźniów w obozie koncentracyjnym Mauthausen – Gusen II.

- Wycieńczony i wygłodzony, ledwie doczekał wolności. Wraz z innymi więźniami został wyzwolony przez Amerykanów w dniu **5 maja 1945 roku** i niezwłocznie powrócił do Polski.



Wyzwoleni więźniowie obozu koncentracyjnym Mauthausen – Gusen II – maj 1945.

- Zaproszony przez stryja, wyjechał na Ziemie Odzyskane do wsi Barkowo koło Żmigrodu. Tam poznał naszą prababcię Anię. Prababcia była rówieśniczką dziadka, ale pochodziła z **Kresów Wschodnich**, z okolic Czortkowa w dawnym województwie tarnopolskim. Przyjechała na **Dolny Śląsk** z rodzicami jako repatriantka.



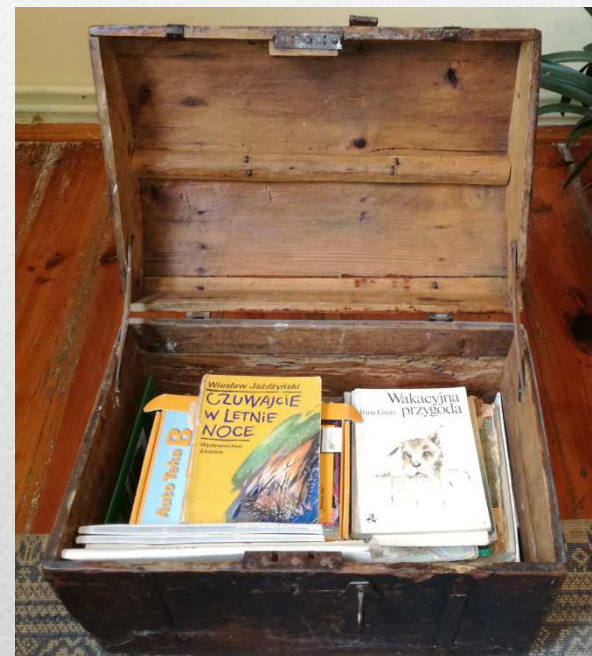
Pradziadkowie na weselu naszych rodziców w dniu 26 czerwca 2004 roku.

- Ojciec prababci, czyli nasz prapradziadek był żołnierzem armii austriackiej i walczył podczas **I wojny światowej**, na froncie wschodnim. Zachowało się jedyne, najstarsze zdjęcie, które mamy w naszym albumie. Była patriotą – zawsze pamiętał, że nawet w obcym wojsku jest Polakiem i za wszelką cenę chciał wrócić w swoje rodzinnej strony.



*Prapradziadek Władysław Wąsik w mundurze armii austriackiej.
Zdjęcie wykonane w Odessie w 1918 roku.*

- Jego kuferek z tamtych wojennych czasów, to także cenna rodzinna pamiątka. Nasza babcia Irenka trzyma w nim swoje skarby 😊.



Kuferek prapradziadka z czasów I wojny światowej – jako rodzina pamiątka jest wykorzystywany do dzisiaj.



Jesienią 1918 wrócił do odradzającej się Ojczyzny i osiedlił się w niewielkiej wsi Smęgorzów pod Tarnowem. Pracował m.in. przy budowie Zakładów Azotowych w Tarnowie-Mościskach, które powstały z inicjatywy Ignacego Mościckiego późniejszego Prezydenta II RP. Zakłady stanowiły część **Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP)** i były jedną z największych inwestycji w powojennej Polsce oraz miały ogromny wpływ na jej rozwój.

- Pradziadkowie pobrali się w **1948** roku. Dochowali się sześciorga dzieci, w tym ojca naszego taty, a naszego dziadka Józefa. Niestety pradziadkowie już nie żyją. Zostały po nich wspomnienia i pamiątki. Chowając zdjęcia z powrotem do pudła, przypomniałyśmy sobie znajomy cytat: „ **Kiedyś nas zabraknie, atrament wyblaknie, zdjęcia pożółkną, a wspomnienia umkną ...**”. Pomyślałyśmy w duchu, że nigdy do tego nie dopuścimy.
-

Dziękujemy za uwagę 😊

- Prezentację przygotowały:
Helena i Aniela Golemo – klasa VIII a
przy wsparciu taty - Marcina Golemo.
- Dziękujemy członkom naszej rodziny za wielką pomoc:
mamie Marzence, cioci Grażynie, cioci Weronice,
wujkowi Władysławowi, dziadkowi Józefowi i babci
Irence 😊.